

POWROTY

Po tylu latach "niewidzenia" - przyszedł do Jezusa -
w drewniany Krzyż zastukał

Tłumaczył...

Nikt mnie za rękę do kościoła nie wciągnął

Nikt nie wykładał religii od podstaw

Nikt w czułych objęciach po ścieżkach miłości nie prowadził

Nikogo nie było, kiedy...

Nikt nie czekał, gdy znowu wracałem i z powrotem odchodziłem

Myślałem...

Żałośnie uchwyciłem się nitki prowadzącej do niewiary

Ufałem temu, że skoro ludzi już dla mnie nie ma

Bóg razem z nimi odszedł

- Patrz - napomniął mnie bezdomny

- Patrz, jak wyraźnie Boga w samotności i cierpieniu widać.